

Trwa spór o zwiększenie uprawnień sokistów

# Czy na kolei będą strzelać?

**Zwiększenia uprawnień Straży Ochrony Kolei chce Krzysztof Tchórzewski, poseł PiS – popiera go Ministerstwo Transportu, MSWiA jest przeciw.**

– Nie ma potrzeby tworzenia nowej służby uzbrojonej i powielania działań policji – mówi **Witold Lisicki**, rzecznik MSWiA. Projekt ustawy o Służbie Kolejowej, który przygotowali posłowie Prawa i Sprawiedliwości, zakłada wyodrębnienie Straży Kolejowej (obecnie – Straży Ochrony Kolei) ze spółki Polskie Linie Kolejowe i podporządkowanie jej ministrowi transportu.

– Teraz, mimo szumnej nazwy, straż ma takie same uprawnienia, jak firma ochroniarska. Strażnicy noszą broń, jednak mogą jej używać na takich zasadach jak każda osoba, która ma pozwolenie na jej posiadanie, czyli w obronie własnej. Zgodnie z naszym projektem będą mogli jej używać także w obronie mienia czy też podczas ścigania przestępców – powiedział poseł **Krzysztof Tchórzewski** (PiS), który jest sprawozdawcą projektu.

Projekt ma także dać uprawnienia funkcjonariuszom Straży Kolejowej, związane z zatrzymaniem przestępcy. – Teraz możemy tylko wylegitymo-

wać daną osobę, ale potem musimy ją przekazać policji. Nowa ustawa pozwoli nam prowadzić dochodzenie, a w jego ramach przesłuchiwać zatrzymanego czy też zabezpieczać dowody – podkreśla **Agata Moczulska**, rzecznik prasowy SOK.

W 2005 roku na kolei odnotowano 20 tysięcy przestępstw i wykroczeń. W 2006 – 17 tysięcy. Zmalała liczba kradzieży i wybryków chuligańskich.

– W tej chwili SOK zatrzymuje na gorącym uczynku około 5 tysięcy sprawców rocznie. Do wszystkich tych spraw musi przyjechać policja. Dwie służby wykonują więc tę samą pracę – podkreśla **Artur Furgalski**, dyrektor w Zespole Doradców Gospodarczych TOR.

Rzecznik MSWiA przekonuje, że czynności operacyjnych nie może wykonywać służba podległa resortowi transportu. Poseł Tchórzewski podkreśla, że MSWiA byłoby bardziej skłonne poprzeć projekt, gdyby Straż Kolejowa podlegała MSWiA, a nie Ministerstwu Transportu. W innych krajach Unii Europejskiej także funkcjonują służby podobne do SOK. Zawsze podlegają administracji rządowej. We Włoszech i Belgii – ministerstwu infrastruktury, w Wielkiej Brytanii i Niemczech – odpowiednikowi naszego MSWiA. (APP)



Aktorzy **Emilian Kamiński** z żoną **Justyną Sieńczyłło** oraz **Grażyna Szapolowska** podczas spotkania z ministrem kultury

FOT. PAP MACIEJ BELINA BRZOZOWSKI

## Za rok Kongres Kultury Polskiej?

**M**inister kultury i dziedzictwa narodowego **Kazimierz Michał Ujazdowski** spotkał się wczoraj na Zamku Królewskim w Warszawie z artystami i przedstawicielami środowisk kultury. Minister podsumował ubiegłoroczne osiągnięcia resortu i przedstawił założenia polityki kulturalnej państwa na 2007 rok.

Zaproponował też zebraniem podjęcie wspólnej inicjatywy zorganizowania w roku 2008 Kongresu Kultury Polskiej.

– Kongres stanowiłby okazję do debaty o powinnościach inteligencji, a także o roli polskiej kultury i nowoczesnego mecenatu państwa pod koniec drugiej dekady niepodległości,

po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej, w obliczu wyzwań związanych z procesami modernizacji i globalizacji – zaznaczył Ujazdowski.

Pierwszy Kongres Kultury Polskiej, który odbył się w grudniu 1981 roku, został przerwany przez wprowadzenie stanu wojennego, drugi zaś miał miejsce w grudniu 2000 r. (PAP)

## Dłuższa kolejka do sanatorium

**DOKOŃCZENIE ZE STR. 1**

**Genowefa Blewaska**, emerytka z Łodzi, wniosek o sanatorium złożyła w grudniu. Ma reumatyzm, problemy z sercem i nadciśnienie. Bardzo chciałaby pojechać do Ciechocinka.

– Kiedy składałam wniosek, usłyszałam, że na wyjazd do tej miejscowości nie mam szans. Gotowa jestem pojechać do innej, byleby jeszcze w tym roku, ale boję się, że to w ogóle niemożliwe.

Ciechocinek, Inowrocław, Polanica, Kudowa, a także Sopot, Kołobrzeg i Ustka – to miejscowości, do których najchętniej wyjeżdżają mieszkańcy regionu. I to właśnie tam najdłużej czeka się na miejsca. Najtrudniej o skierowanie do kurortu, w którym leczone są schorzenia narządów ruchu, kardiologiczne oraz cukrzyca.

Pobyty w szpitalach sanatoryjnych jest bezpłatny, a leczenie odbywa się w ramach zwolnienia lekarskiego. Skierowanie otrzymują osoby po zabiegach operacyjnych.

W pozostałych przypadkach kuracjusze pokrywają część kosztów. Osoby wyjeżdżające między 1 października a 30 kwietnia za dwuosobowy pokój z łazienką płać 13,90 zł, a bez łazienki – 10 zł za dobę (w cenę wliczone jest całodzienne wyżywienie i dwa zabiegi). Od 1 maja do 30 września ceny wynoszą odpowiednio 20 zł i 14 zł. Większość uzdrowisk oferuje również komercyjne pobyty w sanatoriach. Np. pobyt w dwuosobowym pokoju z łazienką, wyżywieniem i dwoma zabiegami w Ciechocinku kosztuje dziennie 70–90 zł. (ANT)

## Lekarze żądają podwyżek

**DOKOŃCZENIE ZE STR. 1**

Po październikowych podwyżkach lekarze z II stopniem specjalizacji zarabiają, w zależności od szpitala, od 1700 zł do 2500 zł brutto (bez dyżurów).

– Gdybym miał spełnić te żądania, potrzebowałbym na płace dla lekarzy trzykrotnie więcej pieniędzy niż teraz – mówi **Roman Bocian**, dyrektor szpitala im. Pirogowa w Łodzi.

**Waldemar Podhalicz**, dyrektor departamentu zdrowia w łódzkim Urzędzie Marszałkowskim, sprawującym nadzór nad największymi szpitalami w województwie, nie widzi możliwości sprostania żądaniom lekarzy.

Żądający podwyżek są tego świadomi, aby jednak rozpocząć strajk, muszą najpierw wejść w spór zbiorowy z pracodawcami. – Takie są procedury – tłumaczy **Sławomir Zimny**,

szef Związku Zawodowego Lekarzy w Łódzkiem.

Dyrektorzy mają dwa tygodnie na rozpatrzenie wniosków o podwyżki, a odmowa wiąże się ze sporządzeniem protokołów rozbieżności i rozpoczęciem mediacji. Ogólnopolski zasięg akcji ma nakłonić ministra zdrowia do rozmów o reformie lecznictwa. Jeśli ich nie podejmie, lekarze grożą strajkiem generalnym. (LUK)

## B. pilna sprawa do prezydenta

**DOKOŃCZENIE ZE STR. 1**

6 marca mógłby przyjąć interesantkę prezydent Zgierza **Jerzy Sokół**, 5 lutego prezydent Sieradza **Jacek Walczak**, za tydzień prezydent Bełchatowa **Marek Chrzanowski**, a w najbliższych czwartek byłaby szansa na osobistą rozmowę z **Rafałem Zagozdonem**, prezydentem Tomaszowa Mazowieckiego (pod warunkiem, że interesantka stawi się w urzędzie o 7.30). (JUST)

**Oficjalne dni przyjęć mieszkańców:**

- Jerzy Kropiwnicki, prezydent Łodzi, wtorki godz. 10 – 17
- Krzysztof Chojniak, prezydent Piotrkowa, wtorki 13 – 17
- Marek Chrzanowski, prezydent

Bełchatowa, wtorki 14.30 – 17

■ Rafał Zagozdon, prezydent Tomaszowa, czwartki (co dwa tygodnie) od 8 do 12

■ Jacek Walczak, prezydent Sieradza, w poniedziałki (co dwa tygodnie), w godz. 9 – 18

■ Zbigniew Burzyński, prezydent Kutna, środy (raz w miesiącu) od 13 do 17

■ Anna Milczanowska, prezydent Radomska, wtorki od 11 do 17

■ Leszek Trębski, prezydent Skierzwic, środy od 10 do 17

■ Zenon Rzeźniczak, prezydent Zduńskiej Woli, poniedziałki od 7.30 do 17

■ Jerzy Sokół, prezydent Zgierza, wtorki

■ Zbigniew Dychto, prezydent Pabianic, wtorki.

## Ślina Leppera na widelcu

**DOKOŃCZENIE ZE STR. 1**

Sam Andrzej Lepper przekazał nam wczoraj, że nie zamierza udzielać żadnych komentarzy w tej sprawie i nie chce już słyszeć o seksaferze.

Według **Jana Gałkowskiego** z warszawskiej firmy Biogen, zajmującej się ustalaniem ojcostwa, próbki pobrane z resztek jedzenia czy sztućców nie są najlepszym materiałem do badań. – Znacznie lepsza byłaby guma, ale tylko dobrze wyczyszczona. Jednak najlepszym materiałem, gwarantującym niemal stu procentową pewność wyniku, jest krew lub wymaz pobierany z wewnętrznej strony policzka – mówi Jan Gałkowski.

Przypomnijmy: prokurator krajowy **Janusz Kaczmarek** poinformował 3 stycznia, że do prokuratury wpłynął wniosek od pełnomocniczki Anety Krawczyk, dotyczący pobrania materiału genetycznego od Andrzeja Leppera.

– Na pewno będzie taki moment, w którym prokuratura przesłucha Andrzeja Leppera. Występuje w tej sprawie i jest wskazywany przez niektórych jako uczestnik pewnych zdarzeń – podkreślił prokurator Kaczmarek.

Mec. **Agata Kalińska-Moc**, reprezentująca Anetę Krawczyk, zaprzeczyła, jakoby składała pismo w tej sprawie, ale w rozmowie z „Dziennikiem Łódzkim” powiedziała: – Badania genetyczne wicepremiera nie są niezbędne, gdyż ciąża mojej klientki nie jest głównym dowodem w tej sprawie. Dla przejrzystości postępowania powinno się jednak takie badania wykonać.

Aneta Krawczyk, z którą udało nam się wczoraj skontaktować, powiedziała, że jutro po raz kolejny będzie składać zeznania w łódzkiej Prokuraturze Okręgowej, która prowadzi śledztwo w sprawie seksafer w Samoobronie. Konsekwentnie zaprzecza jednak, jakoby Andrzej Lepper mógł być ojcem jej dziecka.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się też, że powołani przez łódzką prokuraturę biegli (położnik oraz lekarz weterynarii) uznali, iż oksytocyna, preparat hormonalny wywołujący poród, została zaaplikowana Anecie Krawczyk. Lek miał być podany, by wywołać przedwczesny poród, a w efekcie śmierć dziecka. **Jacek Popecki**, asystent posła Łyżwińskiego, który – według Krawczyk – miał podawać jej ten lek, zaprzecza, jakoby to była prawda. (HOD.)

TELEFON ZAUFANIA  
0801-17-17-01

**Doświadczasz przemocy w szkole? Zadzwoń!** Pomogą Ci pedagodzy, psychologowie i prawnicy. Telefon czynny w godz. 12-17, od poniedziałku do soboty, poza świętami.

**SKŁÓLA  
BEZ PRZEMOCY**